

SYLWIA BYKOWSKA

GDAŃSKA WYŻSZA SZKOŁA HUMANISTYCZNA

ELEMENTY POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ  
NA POMORZU<sup>1</sup> OD POŁOWY XIX W.  
DO POWSTANIA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

**Tożsamość narodowa. Zagadnienia teoretyczne**

Zagadnienie tożsamości narodowej stanowi jeden z najważniejszych i zarazem najtrudniejszych problemów w dziejach współczesnych społeczeństw<sup>2</sup>. Znajduje się ono w centrum badań i analiz nauk społecznych i humanistycznych. Ze względu na niejednoznaczność i niejednorodność teoretyczną zarówno pojęcie tożsamości narodowej, jak i samego narodu jest przedmiotem sporu politologów, historyków, socjologów i antropologów. Odzwierciedleniem zróżnicowanych podejść teoretycznych do badania zbiorowości narodowych są liczne definicje podręcznikowe<sup>3</sup>. Wśród podstawowych koncepcji najczęściej wyróżnia się dwa główne rozróżnienia: „naród państwowy” oraz „naród kulturowy”<sup>4</sup>. O zbiorowym poczuciu tożsamości mówić można, gdy występuje zbieżność subiektywnych postaw wielu osób odnoszona do własnej grupy kulturowej. Istotna jest również ciągłość historycznego trwania, albowiem tożsamość narodowa stanowi układ dynamiczny, ujawniający się najpełniej w szczególnych momentach narodowych, związanych z losami wspólnoty<sup>5</sup>.

Owo szczególne doświadczenie narodu polskiego, który przetrwał okres zaborów i rozwijał się, mimo że był poddany procesom wynaradawiania i podlegał władzy

<sup>1</sup> Przedmiotem rozważań zasadniczo jest obszar pruskiej prowincji Prusy Zachodnie, chociaż dwukrotnie odwołano się do wschodniej części Pomorza Zachodniego – do przyległych powiatów bytowskiego i lęborskiego.

<sup>2</sup> Tendencjom unifikacyjnym objawiającym się siecią stosunków politycznych, gospodarczych, informacyjnych towarzyszy pragnienie narodowego wyodrębnienia i politycznego samostanowienia. Zob. A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 7 i in.

<sup>3</sup> Zob. np. J. Turowski, *Socjologia. Wielkie struktury społeczne*, Lublin 1994, s. 145-150; J. Wiatr, *Naród i państwo*, Warszawa 1973, s. 189-207.

<sup>4</sup> Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2008, s. 111-112.

<sup>5</sup> Zob. S. Bykowska, *Rehabilitacja i weryfikacja polskiej ludności w województwie gdańskim po II wojnie światowej*, maszynopis pracy doktorskiej, Gdańsk 2009, s. 18. Niniejszy artykuł stanowi nieco zmieniony i poszerzony fragment dysertacji.

państw zaborczych, stanowi potwierdzenie koncepcji narodu, której wyraziicielką była Antonina Kłoskowska. Według socjolożki naród to: „duża zbiorowość ludzka połączona pewną wspólnotą kultury, ułatwiająca wzajemne porozumienie i pewne zjednoczenie jej członków”<sup>6</sup>. A zatem ujęcie to traktuje naród jako zbiorowość społeczną o charakterze kulturowej wspólnoty. Ważną kategorią badawczą w analizach tożsamości narodowej przywoływaną przez Kłoskowską jest pojęcie „wspólnoty komunikowania”, stanowiące według niej istotę narodu<sup>7</sup>.

Badania socjologiczne nad kulturową koncepcją narodu prowadzili klasycy polskiej socjologii: Stanisław Ossowski, Florian Znaniecki i Józef Chałasiński. Postrzegali naród jako wspólnotę kultury, kształtującą się na przestrzeni dziejów. Ossowski podkreślał także ideologiczny czynnik, który w dużej mierze warunkował przetrwanie polskości w czasie braku państwowości. Dążenie do jej odzyskania inspirowało działaczy polskich do tworzenia wizji i wyzwalania u rodaków aspiracji niepodległościowych, które z narodu polskiego wykształcić miały twór świadomościowy. Dlatego świadomość narodowa była ważnym elementem konstytuującym naród polski poprzez identyfikację grupową jednostek. Z kolei Znaniecki w studium powstałym po zakończeniu drugiej wojny światowej, dotyczącym współczesnych narodów<sup>8</sup>, głosił możliwość niezależności narodu od państwa. Przecistawiając się poglądom, według których państwo i jego instytucje stanowią niezbędny czynnik jedności narodowej, badacz analizował naród jako zbiorowość, której głównym kryterium wyodrębnienia jest uświadamiana swoistość i odrębność kultury.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie podstawowych wydarzeń kształtujących polską tożsamość narodową na Pomorzu od połowy XIX w., kiedy zrodziła się ogólnoeuropejska tendencja narodotwórcza, do włączenia tych obszarów do Drugiej Rzeczypospolitej. W związku z tak sformułowaną problematyką niezbędne jest podkreślenie pogranicznego położenia obszarów Pomorza, sytuującego je pomiędzy żywiołem polskim i niemieckim, a także obecności tutaj etnicznych grup regionalnych.

Specyfikę pogranicza wyjaśniał trzeci z przywołanych wyżej socjologów – Józef Chałasiński: „Na pograniczu znikają często [...] wszelkie rzeczowe, obiektywne podstawy do przeprowadzenia granicy pomiędzy swoimi i obcymi. Nie jest nią ani język, ani dystans, jak w przypadku centralnej części państwa – ani religia. Słowem – nie ma rzeczywistych, obiektywnych podstaw, na których mogłoby się wesprzeć poczucie odrębności. Ludzie pogranicza znajdują się w przejściu od jednego do drugiego narodu”<sup>9</sup>. Stąd życie na obszarze pogranicza może wywoływać przejawy ambivalencji odnośnie do postaw narodowych. Ale jednocześnie rola identyfikacji narodowej w strukturze tożsamości jednostki oraz jej złożoność w procesie tworzenia jedności narodowej najwyraźniejsza jest na pograniczu<sup>10</sup>.

<sup>6</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, s. 8.

<sup>7</sup> Tamże, s. 33.

<sup>8</sup> F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Warszawa 1990.

<sup>9</sup> J. Chałasiński, *Antagonizm polsko-niemiecki w osadzie fabrycznej „Kopalnia” na Górnym Śląsku*, Warszawa 1935, s. 76.

<sup>10</sup> A. Kłoskowska, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo” 1993, nr 4, s. 42. Na temat konfliktu etnicznego na pograniczu na

Z kolei Andrzej Sakson, badacz społeczności mazurskiej, ujmuje pogranicze jako obszar przenikania się kultur sąsiednich narodów w warunkach podrzędności lub równorzędności, jednak bez niszczenia związków z własnym terytorium narodowym<sup>11</sup>. Inny badacz polsko-niemieckiego pogranicza, Wojciech Wrzesiński, wyjaśnia, iż rywalizacja i ścieranie się dwóch narodów – Polaków i Niemców – prowadziły do powstawania nowych jakości kulturowych na zamieszkiwanym przez nie terenie<sup>12</sup>.

Pomorze to także region etniczny, stanowiący podstawę formowania się tożsamości zbiorowej ludności kaszubskiej. Do czynników kształtujących i utrwalających poczucie tożsamości w tym przypadku zalicza się odrębność kulturową, odmienny od otoczenia język lub dialekt. Te i inne elementy składają się na uniwersum kulturowe tworzone przez konkretne, indywidualne społeczności narodowe lub etniczne. Na podstawie uznania tego uniwersum powstaje identyfikacja narodowa, poczucie swojskości przeciwstawne obcości, wyobrażenie własnej grupy w sferze symbolicznej oraz odgraniczanie jej od innych.

## Praca organiczna. Uwarunkowania społeczno-ekonomiczne

Specyfiką pracy niepodległościowej w zaborze pruskim, w tym na Pomorzu, był pozytywistyczny program społeczno-gospodarczej pracy organicznej, przygotowujący stopniowo narodową i etniczną mobilizację szerokich mas ludności. Liberalno-modernizacyjnemu kierunkowi towarzyszył program konserwatystów, głoszący konieczność skupienia Polaków wokół Kościoła katolickiego. Jednocześnie zachodnia myśl polityczna traktowała naród polski w kategoriach historyczno-politycznych, o żywej tradycji państwowej, któremu przysługiwało prawo do niepodległości<sup>13</sup>.

Rozwój świadomości narodowej w zaborze pruskim w wysokim stopniu łączył się z rozwojem w dziedzinie życia gospodarczego. Szczególną rolę odegrał tu proces uwłaszczenia chłopów, który w zaborze pruskim trwał do 1865 r. Spowodował on duże przemiany w strukturze społecznej Pomorza, zwłaszcza na wsi. Rozpadowi uległ feudalny model gospodarki oraz stanowy układ społeczny. Do czasów Wiosny Ludów ukształtowała się niewielka liczebnie (6% posiadaczy ziemskich), ale najsilniejsza ekonomicznie warstwa ziemiańska, skupiająca aż 50% ogólnej powierzchni ziemi. Oblicze społeczne pomorskiej wsi tworzyli bogaci chłopci – gburzy. Warstwa ta stanowiła 43% ogółu właścicieli własności ziemskiej. Kolejną grupą ukształtowaną pod wpływem procesów uwłaszczeniowych byli średniozamożni chłopci, stanowiący w połowie XIX w. 21% posiadaczy ziemskich<sup>14</sup>. Aż 30% liczyła wyłączone

---

przykładzie Pomorza zob. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze w IX i XX w. Studia z dziejów i kultury regionu*, Gdańsk 1999, s. 189-194.

<sup>11</sup> A. Sakson, *Mazurzy – społeczność pogranicza*, Poznań 1990.

<sup>12</sup> W. Wrzesiński, *Tradycje pogranicza polsko-niemieckiego i ich znaczenie dla kształtowania stosunków polsko-niemieckich*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie. Integracja i rozwój Ziemi Zachodnich i Północnych*, red. B. Jałowicki, J. Przewłocki, Katowice 1980. Zob. też J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa-Kraków 1983.

<sup>13</sup> A. Walicki, *Idea narodu w polskiej myśli oświeceniowej*, Warszawa 2000.

<sup>14</sup> Por.: B. Okoniewska, *Problemy unifikacji polskich organizacji rolniczych w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim w latach 1919-1939*, „Zapiski Historyczne”, t. LIII, z. 3-4, Toruń 1988, s. 31-32.

spod uwłaszczenia biedota wiejska<sup>15</sup>, która z czasem przechodziła do miast, powiększając liczbę najemnych robotników w warsztatach rzemieślniczych i manufakturach<sup>16</sup>. Wraz z rozwojem manufaktur rosła liczba drobnomieszczaństwa, a także umacniała się rola burżuazji. Zamiana cenzusu prawnego na majątkowy, który określał odtąd pozycję jednostki w świecie, była podstawowym wyróżnikiem społeczeństwa kapitalistycznego<sup>17</sup>.

Część pomorskiej szlachty, która w swej masie przeszła do stanu chłopskiego i drobnomieszczańskiej inteligencji, próbowała stawić czoła nowej sytuacji. Ucząc się nowego sposobu gospodarowania, związanego z przemysłem i handlem, przekształcała się w warstwę ziemiańską<sup>18</sup>. To właśnie tej grupie mieszkańców Pomorza – jako pierwszej – przypisywano zadanie obrony polskich wartości narodowych. Tradycja szlachecka była bardzo żywa wśród gburów, popularnością cieszyła się również u tworzącej się inteligencji i stanu średniego<sup>19</sup>. Wraz z rozwojem form kapitalistycznych wzorce postępowania szlacheckiego zaczęły ustępować miejsca mieskiemu stylowi życia i mentalności.

Polska niepodległa widziana była na Pomorzu jako cel odległy, dla którego podejmowano rozwiązania systemowe w gospodarce i oświacie. Tak zwany pruski – legalistyczny sposób działania w obronie polskości przeszedł do historii pod nazwą pracy organicznej lub społecznikowskiej. Przyjął on określone zadanie adaptacji nowoczesnych, rynkowych warunków gospodarowania oraz potrzeb kredytowych. Organicznikowstwo pomorskie wynikało z przekonania, że najlepszym sposobem społecznej, gospodarczej i kulturalnej aktywizacji polskiej społeczności w zaborze pruskim będzie legalne działanie. Jak wiadomo, przejawiało się ono w zakładaniu kółek rolniczych, czytelni ludowych i różnego rodzaju towarzystw<sup>20</sup>.

Jednym z najznakomitszych reprezentantów organicznikowstwa, które podejmowano od końca lat pięćdziesiątych XIX w., był pisarz i działacz Ignacy Łyskowski<sup>21</sup>. Na łamach pisma „Nadwiślanin”, którego był współzałożycielem, propagował gospodarność i wysoką kulturę pracy. Jak zaznaczono, grupę społeczną, w której upatrywano nadziei obrony polskości, stanowiło ziemiaństwo. Myśl przewodnia działalności Łyskowskiego brzmiała: „Im więcej kto posiada ziemi, tem większe ma obowiązki względem narodu”<sup>22</sup>. Przejawem tak pojmowanej roli ziemiaństwa były

<sup>15</sup> Dopiero ustawą uwłaszczeniową z 2 marca 1850 r. Prusy nadały na własność ziemię wszystkim jej użytkownikom.

<sup>16</sup> *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego od VII wieku do 1945 r.*, red. W. Odyniec, Gdańsk 1978, s. 302.

<sup>17</sup> Konstytucją z 31 stycznia 1850 r. Prusy wprowadziły cenzus majątkowy przy wyborach do sejmiku.

<sup>18</sup> Jan Karnowski głównej przyczyny upadku wielu rodzin szlacheckich na północnych Kaszubach upatrywał w nieumiejętności gospodarzenia, notorycznej rozrzutności i pasji grywania w karty. Zob. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 107.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat: S. Wierchosławski, *Elity polskiego ruchu narodowego w Poznańskim i w Prusach Zachodnich w latach 1850-1914*, Toruń 1992.

<sup>20</sup> J. Tomaszewski, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985, s. 209-210.

<sup>21</sup> S. Wierchosławski, *Ignacy Łyskowski 1820-1886*, [w:] *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*, red. M. Biskup, Warszawa-Poznań-Toruń 1975, s. 45-83.

<sup>22</sup> Cyt. za: tenże, *Zemiaństwo wśród elit polskiego ruchu narodowego w Prusach Zachodnich w II połowie XIX w. i początkach XX w.*, [w:] *Szlachta i ziemiaństwo polskie oraz niemieckie w Prusach w XVIII-XX wieku*, red. W. Stepiński, Szczecin 1996, s. 115.

powstające gospodarcze stowarzyszenia chłopskie. Na omawianym obszarze działały m.in.: Towarzystwo Rolnicze dla Ziemi Kaszubskiej w Kościerzynie (marzec 1862 r.), Towarzystwo Rolnicze Ziemi Pomorskiej dla powiatów Powiśla i Kociewia (kwiecień 1862 r.), Towarzystwo Rolnicze w Piasecznie (październik 1862 r.), Towarzystwo Rolnicze Ziemi Malborskiej (styczeń 1863 r.). Jakkolwiek początkowo organizacje te nie były twórcami samodzielnymi, gdyż działały przy parafiach, często z inspiracji księży i ziemian, to jednak uaktywniały one wśród chłopów samodzielność w sferze gospodarczej i społecznej. Wkrótce prawie we wszystkich towarzystwach stanowili oni trzon ich składu. Na przykład w Towarzystwie Rolniczym Ziemi Południowo-Pomorskiej 1865 r. chłopci stanowili 80% wśród 210 członków<sup>23</sup>.

Ogółem w 1865 r. towarzystwa rolnicze na całym Pomorzu Gdańskim liczyły 892 członków, w tym 612 włościan, natomiast na początku 1868 r. liczba włościan wzrosła do 1687 (na 2174 członków). Ponadto grono działaczy organicznikowskich tworzyli rzemieślnicy, nauczyciele i księża. W styczniu 1868 r. istniały 24 włościańskie towarzystwa rolnicze, nie wliczając w to wielu drobnych kółek wiejskich. Przy większości utworzono także Spółki Pożyczkowe i Kasy Oszczędnościowe, przy wszystkich zaś – biblioteczki<sup>24</sup>.

Biorąc pod uwagę statystyki dotyczące proporcji udziału chłopstwa w towarzystwach rolniczych, można mówić o „podźwignięciu stanu włościańskiego”. Orężem oddziaływania na masy chłopskie – obok pielęgnowania języka i narodowości polskiej – miała być szeroko upowszechniana oświata oraz pomoc w unowocześnianiu gospodarki rolnej. Towarzyszył temu wspomniany demokratyczny charakter kółek, połączony z zasadą solidaryzmu społecznego. Jak pisał „Nadwiślanin”: „Jeżeli co trwałym być u nas ma, koniecznie na tej szerokiej podstawie, na ludzie naszym opierać się musi”. Dalej podkreślano, że: „wspólna, solidarna praca w towarzystwach jest warunkiem bytu, jest dźwignią naszego życia publicznego”<sup>25</sup>. Uzależniano więc dalsze losy szlachty od stopnia realizacji haseł głoszonych przez towarzystwa rolnicze. W ślad za nimi powstawały pierwsze spółdzielcze kasy pożyczkowe. Mieczysław Łyskowski, pomorski ekonomista, w 1862 r. założył pierwsze rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowe w Brodnicy.

Świadomy, oddolny ruch włościański, będący przejawem emancypacji chłopów spod hegemonii szlachty, z pewnością wpłynął na przemianę społecznego oblicza wsi pomorskiej. Ten rozwijający się na całym Pomorzu polski samorząd ludowo-chłopski w obrębie państwa pruskiego odegrał też ważną rolę w budzeniu i inspirowaniu odruchów narodowych tutejszej ludności. Rozwój stosunków kapitalistycznych i coraz częstsze kontakty rynkowe sprzyjały „kształtowaniu samowiedzy o swojskości i zewnętrznej obcości, jako podstawie poczucia odrębności narodowej”<sup>26</sup>. Głównymi wyróżnikami owej swojskości były wówczas: język, jakim się posługiwano, oraz przywiązanie do zamieszkiwanego terytorium.

Zasadniczym celem towarzystw rolniczych było wzmocnienie gospodarcze przez

<sup>23</sup> A. Bukowski, *Juliusz Kraziewicz. Twórca pierwowzoru polskich kółek rolniczych. (Z pomorskiej galerii „trzeźwych entuzjastów”)*, „Pomorze Gdańskie” 1969, nr 6, s. 129.

<sup>24</sup> Tamże, s. 148-150.

<sup>25</sup> Cyt. za: tamże, s. 129.

<sup>26</sup> *Dzieje Pomorza...*, s. 311.

podniesienie poziomu oświaty rolniczej wśród chłopów. Na spotkaniach poszczególnych kół dyskutowano kwestie ekonomiczno-społeczne, m.in. wygłaszano pogadanki o instytucjach pożyczkowych, prawie wekslowym i spadkowym, procedurze kupna i sprzedaży ziemi. Ponadto prowadzono walkę z lenistwem i alkoholizmem<sup>27</sup>. Celem koordynacji tej działalności, która oprócz rozwoju gospodarki rolnej i podniesienia poziomu umysłowego swoich członków pełniła również funkcje integracyjne, przeciwdziałające asymilacji Polaków z ludnością niemiecką, w 1874 r. powołano Centralny Zarząd Towarzystw Rolniczych<sup>28</sup>.

Zależność feudalna z czasem ustępowała miejsca wspólnocie interesów chłopów i ziemian jako producentów rolnych<sup>29</sup>. Na Pomorzu procesowi temu sprzyjała malejąca liczebność ziemian<sup>30</sup>, ich rozproszenie wśród o wiele lepiej sytuowanych junkrów pruskich, a także słabnąca pozycja ekonomiczna i wreszcie wcześniej przeprowadzona reforma uwłaszczeniowa. Mniej liczebne i bardziej demokratycznie usposobione ziemiaństwo pomorskie utrzymywało częstsze kontakty z innymi warstwami. Przejawiały się one szczególnie w pracy narodowej, czego konsekwencją, jak wspomniano, był zjawisko przejmowania przez inteligencję i stan średni od ziemiaństwa roli przywódczej, zwłaszcza na szczeblu lokalnym.

Postępujący proces kureczenia się warstwy ziemiańskiej na Pomorzu sprzyjał podejmowaniu zabiegów służących zacieśnianiu więzów wewnątrz tej grupy. W celach integracyjnych rodziny ziemiańskie organizowały tzw. bale polskie<sup>31</sup>. Podkreślić należy, iż słabnąca pozycja ziemian skutkowałą w sferze mentalnej wzrostem poczucia zagrożenia ekonomicznego ze strony niemieckiej. To z kolei sprzyjało umacnianiu poczucia polskiej odrębności narodowej.

Rozwój gospodarczy i cywilizacyjny, wspierany rezultatami pracy organicznej ludności polskiej, miał także swe „zewnątrzne” konsekwencje, związane z postrzeganiem ziem zaboru pruskiego przez Polaków z dwu pozostałych zaborów. Umacniało się mianowicie przekonanie o polskości Prus Zachodnich, Wielkopolski i Górnego Śląska, co zwiększało zainteresowanie tymi dzielnicami<sup>32</sup>. Powolne zaś kształtowanie wśród Pomorzan świadomości wspólnoty ponadregionalnej więzi rozbudzało i utrwalało ideologiczny wzorzec ojczyzny. Miało to duże znaczenie w przypadku kresowej ziemi pomorskiej, gdzie – jak wiadomo – tożsamość narodową w dużej mierze postrzegano w perspektywie lokalnej.

Chcąc uchwycić obraz panujących wówczas na Pomorzu stosunków narodowościowych i ekonomiczno-społecznych, trzeba uświadomić sobie siłę znaczenia i wpływu na te relacje żywiołu niemieckiego<sup>33</sup>. Zarówno w mieście, jak i na wsi przewyż-

<sup>27</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy w Prusach Zachodnich w latach 1860-1914*, Wrocław 1980, s. 29.

<sup>28</sup> Tamże, s. 94.

<sup>29</sup> Zob. B. Okoniewska, *Polscy ziemianie i chłopci Wielkopolski i Pomorza w latach II Rzeczypospolitej. (Ich aktywność gospodarcza i polityczna)*, Gdańsk 1991; R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny Polaków*, Wrocław 1994, s. 340.

<sup>30</sup> W latach 1800-1860 na terenie Prus Zachodnich liczba ziemian polskich zmniejszyła się z 67% do 27% ich ogólnej liczby. S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 20.

<sup>31</sup> Tamże, s. 20.

<sup>32</sup> R. Wapiński, *Polska i małe ojczyzny...*, s. 112.

<sup>33</sup> Ludność etnicznie polska przeważała w regencji kwidzyńskiej, niemiecka zaś w gdańskiej,

szął on polski potencjał. Znacznie większa część kapitału utrzymywała się w rękach Niemców<sup>34</sup>. Wraz z wysokim stopniem aktywizacji i atrakcyjności gospodarczej po stronie niemieckiej narastało przyswajanie wzorców w sferze obyczajowej, połączone z przejmowaniem języka niemieckiego. Trzeba też wziąć pod uwagę naturalne procesy asymilacyjne, wynikające z bliskości sąsiedztwa, emigracji ludności niemieckiej, przejawiające się w kontaktach gospodarczych, towarzyskich, a także w zawieraniu mieszanych małżeństw. Dzień powszedni w zaborze pruskim charakteryzowała przecież koegzystencja dwóch narodowości: polskiej i niemieckiej. Określała ona specyficzne warunki rozwoju uświadomienia narodowego szerokich mas ludności polskiej. W ocenie Hansa Jürgena Bömelburga: „Codzienne współżycie tej wielonarodowej i wielowyznaniowej ludności musiało opierać się na wzajemnej tolerancji i mimo sprzeczności interesów, czy konfliktów – na ciągłych próbach ułożenia pokojowego współżycia”<sup>35</sup>.

Niewątpliwie wspólnota interesów sąsiedzkich oraz wspólnota wynikająca z zamieszkiwania w jednym regionie administracyjno-gospodarczym rodziła potrzebę pokojowego układania stosunków polsko-niemieckich. Jednocześnie rzadkie kontakty ponadregionalne sprzyjały postrzeganiu niemieckich sąsiadów jako „swoich”, zwłaszcza wśród osób o niewykrystalizowanym poczuciu narodowym. We wschodnich powiatach Pomorza Zachodniego proces ten, wspomagany zabiegami pruskiej administracji, przybierał postać postępującej germanizacji. Na przykład w powiecie bytowskim tamtejszy prezydent krajowy stanowczo apelował, by skończyć na Pomorzu z polszczyzną. W powiecie lęborskim pastory niemieccy często zmuszali do katechizacji wyłącznie w języku niemieckim. Zarówno polscy, jak i niemieccy publicyści oraz badacze na początku lat sześćdziesiątych XIX w. informowali o przyspieszonej germanizacji tych terenów<sup>36</sup>.

## Polskie życie narodowe. Znaczenie wyborów

Obok wspomnianych wyżej towarzystw gospodarczych, kładących nacisk na wzrost kondycji ekonomicznej ludności polskiej, na Pomorzu działały organizacje o charakterze kulturalno-oświatowym.

---

w której przewagę Polaków szacowanych na ok. 70% stanu ludności notowano w powiatach: starogardzkim, kartuskim i wejherowskim. W powiecie kościerskim udział obu narodowości był bardzo zbliżony. Ludność niemiecka dominowała zaś w powiecie elbląskim, malborskim i obu gdańskich. Natomiast w regencji kwidzińskiej ludność polska (50-80%) przeważała w powiatach chojnickim i sztumskim. Ludność niemiecka przeważała m.in. w następujących powiatach tej regencji: kwidzińskim, człuchowskim, złotowskim. Przewaga ludności niemieckiej występowała także w powiatach regencji koszalińskiej – bytowskim i lęborskim. Zob. *Dzieje Pomorza...*, s. 313.

<sup>34</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 19.

<sup>35</sup> H.J. Bömelburg, *Właściciele majątków w prowincji Prus Zachodnich na Kaszubach. Lokalne elity Pomorza Gdańskiego w czasach przełomu*, [w:] *Polacy, Niemcy i Kaszubi. Życie codzienne, obyczaje i kultura ludowa w Prusach Zachodnich ok. 1900 r.*, Kassel 1999, s. 40. Zob. D. Matelski, *Niemcy w Polsce w XX wieku*, Warszawa-Poznań 1999.

<sup>36</sup> B. Piotrowski, *Związki Pomorza Zachodniego z Polską w dobie zaborów (1795-1918)*, [w:] *Związki Pomorza Zachodniego z Polską*, red. S. Pałkowski, Koszalin 1996, s. 65.

Centrum życia polskiego na Pomorzu od 1848 r., a więc od Wiosny Ludów, było Chełmno, a w szczególności tamtejsze gimnazjum, kształcające głównie polską młodzież. Ponadto ważnym ośrodkiem zajmującym się aktywizacją biedniejszej młodzieży polskiej było Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Męskiej Prus Zachodnich. Kierownictwo Towarzystwa spoczywało w rękach duchowieństwa i ziemian, a jego sieć w postaci terenowych komitetów rozciągnięto na powiaty Prus Zachodnich<sup>37</sup>. Widziano w nim kuźnię polskiej inteligencji na Pomorzu, mającej kontynuować zmagania o zachowanie polskiego stanu posiadania na pomorskiej ziemi w walce z germanizacją. W Toruniu w 1869 r. utworzono Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt Polskich. W ogóle Toruń (obok Chełmna), rozwijający się jako twierdza militarna Prus, stawał się ważnym miejscem polskiego życia narodowego. Istotną rolę odgrywały odbywające się tutaj raz do roku sejmiki gospodarskie. Poza kwestiami ekonomicznymi omawiano na nich sprawy związane z oświatą, w tym z nauczaniem języka polskiego w szkołach. Na przykład dla północnej części prowincji Prusy Zachodnie założoną Bibliotekę Obywatelstwa Polskiego Ziemi Pomorskiej, a w 1868 r. uchwalono rezolucję domagającą się wprowadzenia na szczeblu podstawowym języka polskiego w miejsce niemieckiego.

Działalność oświatowa oraz walka o równouprawnienie języka polskiego w szkolnictwie stała się jednym z elementarnych celów programu założonego w 1869 r. Towarzystwa Moralnych Interesów Ludności Polskiej pod Panowaniem Pruskim. Do tej organizacji o dość zawilej nazwie, mógł wstąpić każdy Polak mieszkający w Prusach, a jej inicjatorem był wspomniany Ignacy Łyskowski. Uwagę zwraca idea przyświecająca twórcy Towarzystwa: gromadzenie „funduszu moralnego” w społeczeństwie, które zresztą postrzegał jako spółkę moralnych interesów<sup>38</sup>. Ten interesujący zamysł przypomina modną współcześnie w naukach społecznych kategorię kapitału społecznego. Polega on na budowaniu zbiorowości ludzkich na podstawie wartości niemierzalnych, takich jak wzajemne zaufanie, otwartość czy odpowiedzialność<sup>39</sup>. W ten sposób postępować ma aktywizacja, poczucie obywatelskości, a w konsekwencji rozwój gospodarczy, kulturowy, umacnianie tożsamości. W tym sensie Ignacego Łyskowskiego możemy uznać za teoretyka nowoczesnej myśli, łączącej idee kształtowania świadomości narodowej, społeczeństwa obywatelskiego i rozwoju cywilizacyjnego.

Organizacje kulturalno-oświatowe często skupiały określone zawody (rzemieślników, kupców, robotników), każda z nich dysponowała własną biblioteką. Główną rolę odgrywało Towarzystwo Naukowe w Toruniu, założone w 1875 r. ze znanym już Ignacym Łyskowskim jako prezesem. Wstąpiło do niego 50 członków, w tym 12 księży, 10 lekarzy i kilkunastu ziemian, tak więc stowarzyszenie to miało charakter elitarny. Uderza brak w jego szeregach nauczycieli szkół elementarnych i gimnazjów, jednak spowodowane to było zakazem przynależności kadry pedagogicznej do polskich organizacji, wprowadzonym w 1877 r. Utrzymaniu znajomości języka pol-

<sup>37</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 33.

<sup>38</sup> Tamże, s. 48-50.

<sup>39</sup> Zob. np. F. Fukuyama, *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa-Wrocław 1997; R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle*, Warszawa 2008.



skiego służyły szkoły prywatne, a także niedzielne czy wieczorowe szkółki organizowane przez polskie towarzystwa<sup>40</sup>.

Forum wymiany myśli i poglądów na temat polskich problemów, a przede wszystkim inicjowania rozmaitych form działalności narodowej, w tym określania jej kierunków, była niewątpliwie prasa. Do najważniejszych tytułów prasy polskiej, najbardziej poczytnej w regencji gdańskiej Prus Zachodnich, w 1895 r. zaliczyć należy „Gazetę Gdańską”, „Tygodnik Gdański”, „Kurier Gdański”, „Pielgrzyma”, „Gazetę Codzienną”, „Gazetę Toruńską”, „Gazetę Handlową”, „Przyjaciela”, „Gazetę Grudziądzką”<sup>41</sup>.

Nie można pominąć znaczenia rozszerzenia prawa wyborczego na szerokie kręgi ludności polskiej w rozbudzaniu uczuć narodowych na Pomorzu. Wydarzeniem godnym uwagi były kolejne wybory do sejmu pruskiego i do parlamentu Rzeszy. Dla kandydatów na posłów oraz dla wielu Polaków z Prus Zachodnich wybory stały się polityczno-społecznym sprawdzianem polskiej tożsamości, a także lekcją życia narodowego. Jak stwierdził Gerard Labuda, „w akcie wyborczym najlepiej wyrażał się stopień organizacji politycznej i stopień świadomości narodowej”<sup>42</sup>.

Obóz polski w Prusach Zachodnich reprezentował prowincjonalny Komitet Wyborczy jako najwyższa władza wyborcza. Ogłaszał on nazwiska kandydatów na posłów w poszczególnych okręgach, wydawał odezwy, wspierał finansowo słabsze powiaty. Niższą instancję stanowiły komitety powiatowe, wybierane na walnych zebraniach wyborczych<sup>43</sup>. Bardzo długo działalność komitetów wyborczych oraz wydawanie prasy polskiej pozostawały jedynymi przejawami życia politycznego w omawianym regionie. Udział w walce wyborczej stanowił formę narodowej mobilizacji Polaków. Ponadto kampania wyborcza była ważną okazją do spotkania się działaczy z Pomorza Gdańskiego i Pomorza Zachodniego. Na zebraniach przedwyborczych wygłaszali oni referaty lub przemówienia na tematy historyczne, ekonomiczne i polityczne.

W dzielnicy Prusy Zachodnie zwycięstwa wyborcze polskich kandydatów odnotowano m.in. w okręgach kartusko-pucko-wejherowskim oraz kościersko-starogardzko-tczewskim. W tym ostatnim w wyborach w 1884 r. liczba głosów polskich wzrosła o 18,5%, natomiast niemieckich zmalała o około 0,5% w stosunku do wyborów z 1871 r. Wart odnotowania jest udział ludności niemieckiej w polskich zebraniach wyborczych, na przykład w Wąbrzeźnie część niemieckich rzemieślników popierała żądania Polaków. Z kolei tam, gdzie pozycja niemieckich katolików była silna, na przykład w okręgu gdańskim, Polacy na podstawie umów wyborczych głosowali na kandydatów Centrum<sup>44</sup>.

Charakterystyczny dla Pomorza był również długo utrzymujący się brak wykształcenia bardziej nowoczesnych form politycznego ruchu polskiego – w skali masowej aż do 1919 r. Zjawisko to mieściło się w utrzymywaniu kierunku solidarystycznego w życiu społeczno-politycznym na Pomorzu, a także w przekonaniu o jednolitości polskich interesów narodowych w aspekcie zagrożenia niemieckiego.

<sup>40</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 83-85.

<sup>41</sup> Tamże, s. 124.

<sup>42</sup> G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje*, Gdańsk 1996, s. 47.

<sup>43</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 67-68.

<sup>44</sup> Tamże, s. 71-72.

## Polacy wobec zrywów niepodległościowych

W Europie w połowie XIX w. nastąpiło ożywienie procesów narodowyzwoleńczych, głównie za sprawą wydarzeń Wiosny Ludów z 1848 r. Ogarnęły one zarówno narody pozbawione własnej państwowości, jak i społeczności etniczno-językowe, przeważnie chłopskie, wchodzące dopiero w orbitę procesów narodotwórczych.

W ocenie Stanisława Gierszewskiego polski ruch narodowy Wiosny Ludów na Pomorzu miał dwie istotne cechy: „Pierwsza to ożywienie Polaków i okazywanie przez nich zrozumienia dla wartości wspólnoty ogólnonarodowej. Występowało to przede wszystkim w południowej części Pomorza, silniej niż pozostałe powiązanej z Wielkopolską i Królestwem Polskim oraz mającej tradycje narodowe z czasów Księstwa Warszawskiego. Druga cecha to silne akcentowanie swej przynależności do narodu polskiego”<sup>45</sup>.

W ramach podejmowanych prób organizacji walki narodowyzwoleńczej mieściły się m.in. żądania wprowadzenia języka polskiego w szkołach i urzędach oraz powstawanie tajnych organizacji uczniowskich. Raport władz pruskich w Gdańsku już w 1845 r. donosił, iż: „Zaczyna się przeciwstawiać niemczyznę polszczyźnie jako element wrogi. Osoby pochodzenia kaszubskiego, które rozumieją i mówią po niemiecku, już wypierają się znajomości języka niemieckiego wobec władz”<sup>46</sup>.

Na terenie Pomorza zaobserwować można było instytucjonalny wyraz tendencji niepodległościowych. W Wąbrzeźnie 28 marca 1848 r. utworzono Tymczasowy Komitet Narodowy w Prusach Zachodnich, którego głównym celem była organizacja działań zmierzających do włączenia Pomorza do mającej się odrodzić ojczyzny. W 1849 r. powstała Liga Polska, która za główne zadanie przyjęła obronę polskich interesów w sposób legalny<sup>47</sup>.

Jak zaznaczono, jedną z wielu odrębności omawianego regionu była kresowość położenia, która w znaczny sposób implikowała niewielki udział Pomorza w zrywach powstańczych XIX w. Nie znaczy to, że Polacy z tej części zaboru pruskiego nie przejawiali dążeń niepodległościowych. Zagrożenie germanizacją budowało i umacniało wśród polskiej ludności pomorskiej poczucie świadomości narodowej, choć różnie pojmowanej na poszczególnych częściach interesującego nas obszaru. Ogólnie wyobrażenie przyszłej Polski kształtowało się tu w optyce zaboru pruskiego i doświadczeń własnego regionu.

Pojmowanie wszystkich warstw społecznych jako jednego narodu następowało ewolucyjnie, wraz z upadkiem państwa polskiego, a w szczególności w dobie zrywów niepodległościowych<sup>48</sup>. Klęska powstania styczniowego 1863/1864 r. ostatecznie spowodowała zamianę postrzegania kategorii narodowych z polityczno-historycznych na etniczno-historyczne. Upadek idei zbrojnej manifestacji woli istnienia narodu politycznego – przedrozbiorowego, wieloetnicznego – wymusił bowiem sku-

<sup>45</sup> *Dzieje Pomorza...*, s. 333. Zob. też: *Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu. Wybór źródeł*, P. Stawecki, W. Wrzesiński, Olsztyn 1986, s. 9-15.

<sup>46</sup> Cyt. za: *Dzieje Pomorza...*, s. 331.

<sup>47</sup> S. Wierchośławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 21-22.

<sup>48</sup> Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002, s. 37.

pienie sił polskich na etniczno-kulturowych zadaniach narodowego przetrwania. Działania powstańcze zdecydowanie popierali reprezentanci średniozamożnej szlachty, drobnomieszczaństwo, inteligencja, a także młodszy księża. Szczególną rolę w czasie powstania odegrały towarzystwa rolnicze, które: „Ukrywały pod swoimi pozornie neutralnymi nazwami cele polityczne związane z ogólnymi dążeniami narodu polskiego. Do nich jako do zorganizowanych ogniw terenowych oraz ich czołowego aktywu społecznego kierowali się agenci organizatorów i przywódców powstania 1863/1864 r. zarówno przed jego wybuchem, jak i w ciągu jego trwania”<sup>49</sup>.

Wielkie poświęcenie i chęć do walki wykazała Kościerzyna. Ludność tego miasta składała pokaźne kwoty jako wsparcie dla rządu powstańczego, wielu mieszkańców uciekło do oddziałów w Królestwie. Latem 1863 r. specjalnym nadzorem policyjnym otoczono Towarzystwo Rolnicze Ziemi Kaszubskiej, posądzone o sprzyjanie powstaniu i jego finansowanie. Uczestnicy walk powstańczych, oskarżeni o zdradę stanu, zostali skazani na kary więzienne i forteczne<sup>50</sup>.

O ile okres Wiosny Ludów przeszedł do historii jako wydarzenie przełomowe, symbolizujące początek dojrzewania świadomości narodowej na Pomorzu i z udziałem tylko jednej warstwy społecznej – szlachty, o tyle powstanie styczniowe stanowiło sprawdzian dojrzewania tego procesu wśród powstałych w łonie nowoczesnego społeczeństwa pomorskiego pozostałych warstw. Okazało się ono ważnym solidarnym wydarzeniem dla tutejszej ludności, a także etapem narodowyzwoleńczej drogi, na której dostrzeżono wspólną sprawę łączącą Polaków trzech zaborów. Odczucia patriotyczne przejawiały się w organizowaniu demonstracji religijno-narodowych oraz noszeniu strojów żałobnych. Manifestacje te były raczej wyrazem sympatii dla rodaków z zaboru rosyjskiego, a nie ostentacyjnymi wystąpieniami przeciwko zaborcy. Jak pisał Szczepan Wierchosławski: „Powstanie styczniowe, mimo klęski, dokonało w społeczeństwie polskim pewnych zmian moralnych. Wypadki związane z nim naruszyły normalność bytu i zmieniły proporcje zainteresowań dla spraw publicznych i narodowych. W miarę trwania akcji przygotowawczej, a potem zbrojnej walki dało się zauważyć wśród społeczeństwa polskiego Prus Zachodnich coraz większe zainteresowanie wydarzeniami. Kierownictwo ruchu na rzecz powstania było w rękach ziemiaństwa. Jednak udział sporej liczby chłopów, rzemieślników i robotników rolnych w wydarzeniach insurekcyjnych świadczył o przebudzeniu się u nich czuć narodowych”<sup>51</sup>.

Należałoby jednak zadać pytanie o zasięg oddziaływania tych procesów. W jakim stopniu wydarzenia Wiosny Ludów i powstania styczniowego wpłynęły na świadomość szerokich mas społeczności pomorskiej? Trzeba przy tym pamiętać, że mimo popularności, jaką cieszyły się towarzystwa rolnicze, oficjalnie prowadzące działalność gospodarczą, duża część ludności pozostawała poza zasięgiem ich oddziaływania. Wysoki stopień samoorganizacji ludności polskiej Pomorza oraz skuteczność prowadzonej przez nią pracy organicznej, podobnie jak na pozostałych ziemiach dzielnicy pruskiej, pozostawał faktem bezspornym, ale – jak słusznie zauważył Roman Wapiński – nie można zapominać o skutkach długotrwałej dezinte-

<sup>49</sup> A. Bukowski, *Juliusz Kraziewicz...*, s. 128.

<sup>50</sup> *Dzieje Pomorza...*, s. 365-366.

<sup>51</sup> S. Wierchosławski, *Polski ruch narodowy...*, s. 41.

gracji ziem polskich, a także o wielorakich konsekwencjach utrzymywania się społeczeństwa typu agrarnego<sup>52</sup>.

## Ruch kaszubski. Polityka germanizacyjna

Jak już wspomniano, ruch wyzwolenczy oprócz dążeń o charakterze ogólnonarodowym objął swym zasięgiem także etniczne grupy regionalne. Na Pomorzu pojawiła się „sprawa kaszubska”. Jednak w połowie XIX w. nie funkcjonowało wśród Kaszubów poczucie jedności narodowej. Tożsamość własną określali oni poprzez stosunek do najbliższych sąsiadów. Dodatkowo społeczność kaszubska żyła w rozproszonych, w dużej mierze wciąż jeszcze izolowanych od siebie, dzielonych przez osadnictwo niemieckie zbiorowościach<sup>53</sup>. Tym niemniej przekonanie Kaszubów o wspólnej tożsamości rodziło się na zasadzie przywiązania całej grupy do zamieszkiwanego przez nią terytorium oraz poczucia odrębności języka i innych elementów dziedzictwa kulturowego. Jak wyjaśniał Marek Latoszek: „W warunkach pogranicza tworzyli oni (Kaszubi – S.B.) wspólnotę kulturową i regionalną bez ambicji wytworzenia narodu, czy tym bardziej państwa. Powstanie tzw. sprawy kaszubskiej było wytworem kontekstu stosunków polsko-niemieckich i dążeń zamieszkującej tu ludności rodzimej do zachowania swej tożsamości etnicznej i kulturowej”<sup>54</sup>. Stąd brak w kaszubskim ruchu odrodzeniowym własnego programu niepodległościowego o charakterze autonomicznym.

Tożsamość Kaszubów wywodząca się z rodowodu inteligenckiego nie wywarła większego wpływu na przeciętnych przedstawicieli tej grupy etnicznej. Inteligencja polska stanowiła nieliczną grupę w Prusach Zachodnich. Dodatkowo sfery życia publicznego tradycyjnie przeznaczone dla tej warstwy (administracja, sądownictwo, szkolnictwo) zdominowane były przez żywioł niemiecki.

Dziewiętnastowieczne programy odrodzeniowego ruchu kaszubskiego opierały się na ideologii słowianofilskiej i polonofilskiej, w mniejszym lub większym stopniu odwołując się do wartości kulturowych wytworzonych przez samych Kaszubów<sup>55</sup>. Florian Ceynowa uważał, że Kaszubi pozostali sami w obliczu naporu niemieckiego. Wyszedł z założenia, że najlepszą formą obrony prostego ludu, jaki tworzyli Kaszubi, będzie kultywowanie własnej kultury, języka i tradycji na zasadzie obudzenia słowiańskiej świadomości mieszkańców Pomorza. Sposobem ocalenia Kaszubów miał być ich kulturowy rozwój przez aktywne działanie na rzecz regionu. Dyskusję

<sup>52</sup> R. Wapiński, *Powrót Pomorza do Polski w 1920 roku – uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne*, [w:] *Kaszuby, Pomorze, Polska. Więź państwowa i tradycje „Zapisu Mestwina”*, red. J. Borzyszkowski, Gdańsk 1995, s. 28; zob. też R. Wapiński, *Świadomość polityczna w II Rzeczypospolitej*, Łódź 1989, s. 166.

<sup>53</sup> J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 139. Zob. też B. Piotrowski, *Związki Pomorza Zachodniego...*, s. 65.

<sup>54</sup> *Kaszubi: monografia socjologiczna*, red. M. Latoszek, Rzeszów 1990, s. 19.

<sup>55</sup> Zob. J. Borzyszkowski, *Istota ruchu kaszubskiego i jego przemiany od poł. XIX w. po współczesność*, Gdańsk 1982; J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 222-226 i in.; L. Bądkowski, *Pomorska myśl polityczna*, Gdynia 1990, s. 26-43; B. Stelmachowska, *Stosunek Kaszub do Polski*, Toruń 1932, s. 8, 14.

z Ceynową podjął Hieronim Derdowski, który prezentując ziemiańsko-klerykalny punkt widzenia, podkreślał potrzebę opanowania przez Kaszubów języka polskiego „na wzór rodaków w Warszawie” i ograniczenia kultuwowania kaszubszczyzny do „uprawiania literatury regionalnej, ale wyłącznie rzeczy żartobliwych i śmiesznych”<sup>56</sup>.

Podstawową cechą kształtującej się świadomości Polaków na Pomorzu w II połowie XIX w. i zarazem istotą programów politycznych ruchu kaszubskiego był ich antyniemiecki charakter. Ucisk zaborcy pruskiego w połączeniu z rosnącym niemieckim nacjonalizmem spowodował u tutejszych Polaków potrzebę samookreślenia w obliczu polityki germanizacji oraz antypolskich działań. W świadomość Pomorzan wpisał się wyraźny antagonizm, przejawiający się w przeciwstawianiu niemieckości tego, co polskie. Natomiast w środowisku niemieckim zaczęto określać stan współżycia z Polakami w zaborze pruskim jako „polskie niebezpieczeństwo” oraz „polską infiltrację”<sup>57</sup>. W ocenie Józefa Borzyszkowskiego: „Pojawiająca się w XIX w. ostra rywalizacja narodowościowa była także czynnikiem twórczym. W przypadku Polaka trzeba było zarówno w gospodarce, jak i w polityce być dobrym, lepszym, choćby na poziomie lokalnym, by nie ulec silniejszemu – Niemcowi, mającemu szersze poparcie administracji i łatwiejszy dostęp do środków finansowych, a tym bardziej wartości kulturalnych swego własnego społeczeństwa – narodu panującego”<sup>58</sup>.

Wydarzeniem przełomowym stało się zjednoczenie Niemiec pod hegemonią Prus w 1871 r. Zwieńczeniem tego procesu była tak zwana walka o kulturę (*Kulturkampf*), wymierzona przeciwko Kościołowi i katolicyzmowi<sup>59</sup>, a także nakierowana na usunięcie ze szkolnictwa wpływów polskich. Pod hasłami laicyzacji życia społeczno-politycznego kanclerz Otto von Bismarck – twórca ówczesnej niemieckiej polityki – chciał uderzyć w duchowieństwo katolickie, tworzące największą liczebnie grupę polskiej inteligencji. Innym czynnikiem pozostawiającym ślad w świadomości ludności polskiej zaboru pruskiego była kwestia podnoszenia kategorii państwa do najwyższej wartości. W sposób bezpośredni mieszkańcy tego regionu odczuli centralizację władzy wskutek wyodrębnienia prowincji Prusy Zachodnie w 1878 r. ze stolicą w Gdańsku. Sprzyjało to zwiększaniu kontroli przez administrację państwową istotnych dla rozwoju polskiego życia narodowego dziedzin życia.

Zdecydowanie antypolskie oblicze miały rozpoczęte w 1885 r. tzw. rugi pruskie oraz wzmożenie osadnictwa niemieckiego na ziemiach polskich i utworzenie w 1886 r. Komisji Kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i Poznańskiego<sup>60</sup>. Podobny kierunek w polityce kontynuowali kolejni kanclerze niemieccy – Leo von Caprivi oraz Bernhard von Bülow<sup>61</sup>. Zwłaszcza Bülow wyznaczył zdecydowany antypolski kurs, wprowadzając w latach 1904-1908 specjalne ustawodawstwo. Jego istotą był podział obywateli państwa pruskiego na dwie kategorie, w którym Polaków zaliczo-

<sup>56</sup> J. Borzyszkowski, *Istota ruchu...*, s. 21-22.

<sup>57</sup> H.J. Bömelburg, *Właściciele majątków...*, s. 37.

<sup>58</sup> J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 115.

<sup>59</sup> Por.: F. Znaniński, *Współczesne narody...*, s. 152.

<sup>60</sup> *Dzieje Pomorza...*, s. 395.

<sup>61</sup> Zob. J. Feldman, *Bismarck a Polska*, Warszawa 1980, s. 561.

no do drugiej z nich. Gradacja ta przejawiała się w uszczuplaniu praw polskich w zakresie osadnictwa, stowarzyszeń oraz używania języka polskiego. Działania powyższe wymierzone były głównie w ziemiaństwo i inteligencję, ale objęły też chłopów.

Obowiązująca w końcu XIX w. w państwie niemieckim doktryna pozytywizmu prawniczego, wprowadzająca model „państwa prawnego”, odmawiała miejsca aspiracjom niepodległościowym – narodom pozbawionym własnej państwowości. Równoległe agresywny niemiecki nacjonalizm<sup>62</sup> usiłował stworzyć w obrębie pogranicza polsko-niemieckiego sztuczne narodowości. Obiektem tych zabiegów, mających rozbić polską wspólnotę etniczną na Pomorzu, w dużej mierze byli Kaszubi. Rugowanie języka polskiego z życia publicznego w połączeniu z podniesieniem języka kaszubskiego do rangi odrębnego języka narodowego miało na celu między innymi fałszowanie oficjalnych statystyk narodowościowych. Wzbudzenie wśród Kaszubów przekonania o własnej odrębności narodowej miało spowodować zarzucenie przez nich „sprawy polskiej”, następnie zaś posłużyć władzom pruskim do stworzenia w ramach państwa niemieckiego autonomii kaszubskiej<sup>63</sup>.

Polityka germanizacji miała jeszcze jeden istotny skutek w sferze mentalnej – przyczyniała się do występowania wśród Pomorzan takich cech, jak zaściankowość i nieufność. Dotyczyło to w dużym stopniu inteligencji i ziemiaństwa, co było o tyle istotne, że warstwy te kształtowały postawy pomorskiej ludności. Zrodziły się one w konsekwencji świadomego ograniczania kontaktów z niemieckimi sąsiadami, prezentującymi wyższy stopień rozwoju gospodarczego. Jednak paradoks tego zjawiska polegał na tym, iż łączyło się ono w świadomości Polaków z powszechnym przekonaniem o niemieckiej wyższości gospodarczej, ekonomicznej, kulturowej. Towarzyszył temu, zwłaszcza wśród młodszego pokolenia, „bliżej nieokreślony kompleks niższości w stosunku do języka, obyczajowości i kultury niemieckiej w ogólności”<sup>64</sup>. Słabe też były więzi z mieszkańcami innych regionów.

W sferze działań narodowych działacze pomorscy odczuwali brak zainteresowania działaczy z tzw. Kongresówki i Galicji<sup>65</sup>. O pomijaniu regionu pomorskiego przez centralne ośrodki pisał już w 1867 r. Józef Ignacy Kraszewski: „Nie ma może części kraju polskiego mniej znanej, fałszywie wyobrażanej, więcej zapomnianej nad Prusy Zachodnie [...]. Długo miano je za stracone dla narodowości, za niepowrotnie zniemczone, gdy mimo to z każdym dniem świadczą one dobitniej o swym polskim charakterze, o żywotności jego i sile”<sup>66</sup>.

Poczucie osamotnienia wśród mieszkańców tej kresowej prowincji będzie żywe przez długie dziesięciolecia. Z pewnością tutaj tkwiła jedna z przyczyn potrzeby rozwoju własnej kultury regionalnej, zwłaszcza kaszubskiej. Z początkiem XX w. owa potrzeba zaczęła przybierać bardziej aktywne formy walki politycznej i kultu-

<sup>62</sup> Innym jego przejawem było utworzenie w 1894 r. Związku Popierania Niemczyzny w Marchiach Wschodnich, zwanego potocznie – od nazwisk głównych inicjatorów: Ferdinanda Hansemanna Hermana Kennemanna i Heinricha Tiedemanna – Hakatą. Organizacja ta torowała drogę antypolskiej działalności rządu.

<sup>63</sup> G. Labuda, *Kaszubi i ich dzieje...*, s. 28.

<sup>64</sup> B. Piotrowski, *Związki Pomorza Zachodniego...*, s. 70.

<sup>65</sup> J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondzyński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 119.

<sup>66</sup> Cyt. za: tamże, s. 120.

ralnej. W łonie samego ruchu kaszubskiego objawiała się ona poprzez spór między starokaszubami i młodokaszubami<sup>67</sup>.

## Wydarzenia pierwszej wojny światowej

Położenie polskiej ludności na Pomorzu i stan jej uświadomienia narodowego przed wybuchem I wojny światowej warunkowały trzy zjawiska: 1) mniejsza liczebność – w 1910 r. 709 tys., co stanowiło 41% ogółu mieszkańców, 2) bardzo niski odsetek Polaków w największych skupiskach miejskich, 3) znacznie mniejsza od niemieckiej siła ekonomiczna<sup>68</sup>.

Wydarzenia pierwszej wojny światowej powoli rozbudzały świadomość narodową Polaków z Pomorza Gdańskiego, a także Pomorza Zachodniego, która przerażała się we wzrost nadziei na odbudowę Polski niepodległej<sup>69</sup>. Jednocześnie upadek trzech państw zaborczych oraz czyn niepodległościowy Polaków spowodowały, iż odrodziło się państwo polskie – Druga Rzeczpospolita.

Jak wiadomo, o losach ludności zamieszkałej na pograniczu polsko-niemieckim zdecydować miała konferencja pokojowa. Nadal pozostając w granicach ogarniętego tym razem rewolucją państwa niemieckiego, Polacy przygotowywali się do włączenia zamieszkiwanego przez nich regionu do odradzającej się Drugiej Rzeczpospolitej.

W listopadzie 1918 r. w Poznaniu powstał tymczasowy Komisariat Naczelnej Rady Ludowej (NRL), którego zadaniem było reprezentowanie interesów ludności polskiej zaboru pruskiego. Utworzono także Naczelną Radę Ludową oraz terenowe rady ludowe w gminach wiejskich i miastach<sup>70</sup>. W skład pomorskich rad ludowych wchodził członkowie organizacji i towarzystw działających na terenie poszczególnych powiatów. Wkrótce stały się one ośrodkami koordynującymi całą działalność narodową na Pomorzu.

Rozbudzenie świadomości narodowej Polaków na Pomorzu, postępujące wraz z rozwojem sytuacji międzynarodowej uwieńczony powstaniem Polski niepodległej, przerodziło się w konkretną aktywność na rzecz włączenia regionu w granice odbudowującego się kraju. Obok kierunku legalistycznego, mającego tradycje w dotychczasowej walce narodowej w zaborze pruskim, do historii Polski i Pomorza doszła karta konspiracji wojskowej, dążącej do wywalczenia niepodległości zbrojnie. Najprężniejsza była powstała wówczas Organizacja Wojskowa Pomorza na czele z Franciszkiem Kręckim.

Zbrojna konspiracja była zbyt słaba, aby zwycięsko poprowadzić działania militarne. Optymizm tutejszych mieszkańców nakierowany był na pomoc ze strony

<sup>67</sup> Szerzej na ten temat zob. np. J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita i Kaszubi 1920-1939*, Bydgoszcz 2003, s. 43.

<sup>68</sup> *Dzieje Pomorza...*, s. 396-397.

<sup>69</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna na Pomorzu w latach 1939-1945*, Gdańsk 2005, s. 17-18.

<sup>70</sup> *Naczelna Rada Ludowa 1918-1920. Kronika Miasta Poznania*, nr 4, red. L. Trzeciakowski, Poznań 1998.

wielkopolskich oddziałów powstańczych oraz armii gen. Józefa Hallera, mającej przybyć na Pomorze drogą morską z Francji. Jednak w kwietniu 1919 r. zapadła decyzja o niewysyłaniu wojska polskiego na Pomorze. Tym niemniej utworzona tu partyzantka skutecznie wystąpiła przeciw oddziałom Grenzschtzu – niemieckiej ochotniczej formacji wojskowej, mającej zwalczać ruch narodowy na Pomorzu<sup>71</sup>. Jej formacje, będące narzędziem skrajnie nacjonalistycznych kół niemieckich, dążyły do zablokowania niepodległego czynu zbrojnego na Pomorzu przez wytworzenie atmosfery strachu wśród ludności polskiej. Represjonowano najaktywniejszych członków rad ludowych, a także zepchnięto do podziemia od marca do sierpnia 1919 r. działalność Podkomisariatu NRL w Gdańsku. Ruch polski na Pomorzu dokonał wielkiego dzieła, organizując liczne wiece protestacyjne przeciw niemieckim żądaniom utrzymania terytorialnego *status quo* na Pomorzu i domagając się przyłączenia go do Polski<sup>72</sup>.

Ten sam cel przyświecał ludności polskiej zamieszkałej na ziemi bytowsko-lęborskiej, która wysyłała petycje do rządu polskiego i przedstawiciele państw alianckich. Godny uwagi był „marsz na Bytów”, który zorganizowali tamtejsi chłopci. Wiosną 1919 r. demonstrowali oraz organizowali zebrania protestacyjne w poszczególnych wioskach, by następnie pod hasłem „Idziemy na Bytów!” sformować pochód do miasta powiatowego z żądaniem ustąpienia władz niemieckich<sup>73</sup>. Manifestacja musiała przybierać ostry przebieg, skoro do Bytowa przyjechali działacze polscy z Pomorza Gdańskiego, aby nie dopuścić do eskalacji sporu<sup>74</sup>.

Jak zaznaczono, zwolennicy prawnego rozwiązania zmiany przynależności państwowej ziemi pomorskiej oczekiwali na postanowienia konferencji wersalskiej w 1919 r. Z ich inicjatywy wysłano do Paryża dokumentację statystyczną i historyczną, zaświadczącą o historycznych przesłankach na rzecz polskości regionu, choć jak podkreślił Mieczysław Wojciechowski – wysoce niewystarczającą. Ponadto na konferencję dotarła delegacja z Pomorza, składająca się z dwóch działaczy kaszubskich: Antoniego Abrahama i Tomasza Rogali, zaopatrzona w „różnorodne materiały traktujące o polskim charakterze Kaszub i Pomorza”<sup>75</sup>.

Wśród dyskutowanych w przededniu konferencji wersalskiej problemów znalazła się kwestia stosunków ludnościowych panujących na Pomorzu. Delegat rządu polskiego w Gdańsku, Mieczysław Jałowicki, tak oceniał to zagadnienie: „W interesach Rzeczypospolitej leżeć powinno, aby ludność tego kraju, nie tylko polską, ale i niemiecką przyciągnąć do Polski, aby z tej ludności zrobić wiernych obywateli Rzeczypospolitej, aby nie dać wreszcie pola do wszelkiej propagandy antypolskiej, nacjonalistycznej. Gdańsk i Prusy Zachodnie można stracić nie tylko wojną, ale i nieumiejętną, powiedziałbym zbyt wąską, polityką państwową, nie uwzględniającą

<sup>71</sup> M. Wojciechowski, *U zarania odradzającej się państwowości polskiej na Pomorzu w latach 1918-1920*, [w:] *Pomorze i Wielkopolska po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1983, s. 12, 14.

<sup>72</sup> B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, K. Steyer, *Polska Podziemna...*, s. 19.

<sup>73</sup> H. Rybicki, *Powrót pogranicza kaszubskiego do Polski po drugiej wojnie światowej*, Słupsk 1988, s. 30.

<sup>74</sup> K. Trzebiatowski, *Z dziejów walk Pogranicza i Kaszub o polsność*, [w:] *Pomorze Zachodnie – nasza ziemia ojczysta*, red. K. Ślaski, Poznań 1960, s. 273.

<sup>75</sup> M. Wojciechowski, *U zarania...*, s. 15.



charakteru i psychiki ludności. Od pierwszych też kroków zależy przyszłość. Ludność nie tylko polska, ale i niemiecka powinna od dnia pierwszego mieć świadomość możliwości spokojnej pracy i bezpieczeństwa osobistego i zapewnienie dalszego rozwoju pod ochroną Rzeczypospolitej<sup>76</sup>.

Apel do powstających polskich władz o uwzględnienie specyfiki położenia pomorskiej ludności polskiej okazał się postulatem aktualnym na następne dziesięciolecie.

Podpisany 28 czerwca 1919 r. pokojowy traktat wersalski przyznał Polsce jedynie 62% obszaru prowincji Prusy Zachodnie. W skład państwa polskiego w całości miały wejść powiaty: pucki, starogardzki, brodnicki, chełmiński, grudziądzki, lubawski, świecki, toruński, tucholski i wąbrzeski oraz znaczne części powiatów kartuskiego, kościerskiego, wejherowskiego i chojnickiego. Tereny te należały do województwa pomorskiego<sup>77</sup>.

Chociaż można było mówić o niepełnym sukcesie, to jednak podpisanie traktatu wywołało entuzjazm wśród ludności polskiej powiatów, które znalazły się w granicach Polski. Z pozycji obywateli drugiej kategorii awansowała ona do roli narodu rządzącego. Wiele osób odczuwało potrzebę partycypowania w działaniach na rzecz interesów polskich na Pomorzu poprzez wchodzenie w skład rad ludowych. Jednak z czasem okazało się, że ich udział w przyszłych władzach polskich był ograniczony.

Przejęcie w lutym 1920 r. przyznanej Polsce części Pomorza zakończyło w regionie okres koncentracji sił i podporządkowania działań społeczno-politycznych sprawie odzyskania suwerenności państwowej. W skali kraju finał procesu formowania się jego granic nastąpił w czerwcu 1922 r. – wraz z przyłączeniem części Górnego Śląska. Powoli nastroje euforii wywołane walką o granice państwa ustępowały miejsca konfrontacji wyobrażeń o Polsce niepodległej z aktualną rzeczywistością.

Lata wojny, a zwłaszcza jej ostatni okres, wyrwały gros społeczności pomorskiej z politycznego letargu. Perspektywa odbudowy państwa polskiego aktywizowała poszczególne jednostki pod względem narodowym. Dotyczyło to osób świadomych swej przynależności narodowej oraz bez ukształtowanej samowiedzy państwowej. Wraz ze wzrostem aspiracji niepodległościowych rosły wyobrażenia Polaków, zarówno w zaborze pruskim, jak i w dwóch pozostałych, o możliwościach, jakie otwoczy przed nimi odrodzone państwo polskie. Jednocześnie w wizje te często wkładał się obraz zbyt optymistyczny, nieuwzględniający złożoności problemów tworzącego się po latach niewoli państwa. Wydaje się, że w przypadku kresowej społeczności pomorskiej owa zbyt wczesna ekscytacja spowodowana była brakiem wyrobienia u niej wizji ojczyzny ideologicznej. A przecież dopiero całościowy pogląd na własne

<sup>76</sup> Cyt. za J. Kutta, *Druga Rzeczpospolita...*, s. 66.

<sup>77</sup> Na temat województwa pomorskiego zob. np. J. Borzyszkowski, C. Obracht-Prondziński, *Gdańsk i Pomorze...*, s. 149-161. Z miasta Gdańska i powiatu Gdańsk Niziny, Gdańsk Wyżyny oraz części powiatów: elbląskiego, kartuskiego, kościerskiego, malborskiego, tczewskiego i wejherowskiego zostało utworzone Wolne Miasto, które podzielono na pięć powiatów: Wyżyny, Niziny, Gdańsk, Sopot i Żuławy. Reszta obszaru, stanowiącego ponad 30% prowincji – w tym powiaty bytowski i lęborski – pozostała w granicach państwa niemieckiego. O losie Powiśla zdecydować miał plebiscyt. Zob.: *Dzieje Pomorza...*, s. 428.

państwo, uwzględniający specyfikę ziem trzech regionów zaborczych, które weszły w skład Drugiej Rzeczypospolitej, dawał wyważoną perspektywę korzyści i zagrożeń, jakie niósł ze sobą proces scalania polskiego terytorium.

### **Tożsamość narodowa w czasie braku państwowości – podsumowanie**

Zjawiska związane z kształtowaniem się postaw narodowych Polaków w XIX i XX w. zachodziły w szczególnych warunkach bytu politycznego, w których państwo stanowiło przedmiot aspiracji narodu pozbawionego struktur państwowych.

Podstawowe elementy identyfikacji narodowej w skali ogólnopolskiej – język oraz zamieszkiwane terytorium – w omawianym okresie nie wiązały w sposób oczywisty wspólnoty narodowej Polaków. Z powodu rugowania języka polskiego przez zaborców (zarówno pruskiego, jak i rosyjskiego) oraz istnienia rozległych obszarów pogranicza Polacy posługiwali się często dwoma językami – ojczystym i państwowym zaborcy. Zawirowania dziejowe powodowały, że część ludności używającej języka polskiego nie utożsamiała się z narodowością polską. Zdarzało się też, że używając języka zaborcy, całkowicie świadomie przyznawano się do polskości. Z jednej strony język ojczysty stanowił walor wspólnotowy, odróżniający ludność polską od innych narodowości. Z drugiej strony publiczne używanie mowy polskiej wzmagало politykę wynaradawiania w czasach zaborów<sup>78</sup>. Oczywiście żywotność języka polskiego w okresie braku państwa zaowocowała nieocenionym bogactwem dziedzictwa kulturalnego u zarania Drugiej Rzeczypospolitej.

O ile język miał wartość obiektywnie trwałą, niezmienną samą w sobie, to terytorium nie miało stałego charakteru, nie stanowiło już tak bezspornej wartości. Obszar zamieszkiwany przez określony naród ma w teorii państwa i stosunków międzynarodowych spełniać funkcję integracyjną, a tymczasem w okresie zaborów często zachodziło zjawisko odwrotne – proces dezintegracyjny<sup>79</sup>. Naród polski, podzielony kordonami granicznymi przez poszczególne państwa zaborcze, pozbawiony był kontaktów międzyregionalnych. Jednocześnie skutki rozbicia gospodarczo-politycznego ziem polskich odczuwane były przez długie lata po odrodzeniu się państwa polskiego. Ziemie postulowane – zachodnie i północne – istniały w sferze polityczno-publicystycznej nie tylko w okresie międzywojennym, ale także w latach drugiej wojny światowej. Oznaczało to, że ustalony ostatecznie w 1922 r. kształt terytorialny Drugiej Rzeczypospolitej nie spełniał oczekiwań Polaków, zwłaszcza na zachodzie kraju. Przez cały okres międzywojenny kwestie graniczne powodowały konflikty polityczne, społeczne i narodowościowe. Proces integracji społecznej, stanowiący istotne założenie odradzającego się państwa polskiego, nie przebiegał pomyślnie, zwłaszcza na Pomorzu. Stykanie się Polaków z poszczególnych regionów rodziło uprzedzenia międzydzielnicowe, ujawniające się systematycznie pod wpływem róż-

<sup>78</sup> J. Turowski, *Socjologia...*, s. 149. W opinii autora polityka wynaradawiania stosowana była jako „socjotechnika zmierzająca do wyparcia języka ojczystego i zastąpienia go językiem narzuconym, by w ten sposób umożliwić internalizację innej kultury narodowej i pozbawienie podbitej ludności jej tożsamości narodowej”.

<sup>79</sup> Por.: Z. Mazur, *Antenaci...*, s. 18.

nych wydarzeń. Wreszcie wcześniejszy, ponadstuletni brak narodowego (państwowego) terytorium zawęził wyobrażenie ziemi ojczystej. Pojęcie ojczyzny często postrzegane było z perspektywy zamieszkiwanego regionu. Interes ogólnonarodowy ulegał zatarciu, szczególnie na terenach oddalonych od głównego polskiego ośrodka decyzyjnego władz państwowych, co również utrudniało unifikację w Polsce odrodzonej.

I jeszcze jeden element, który szczególnie po odzyskaniu bytu państwowego powinien być – w odczuciu międzywojennego publicysty Stanisława Zakrzewskiego – kształtować samowiedzę narodową Polaków. W księdze pamiątkowej, podsumowującej okres pierwszego dziesięciolecia (1918-1928) niepodległości Polski, zamieścił on postulat realnego postrzegania aktualnego położenia kraju. Obok doceniania roli, jaką w okresie zaborów odegrała kultura narodowa w przetrwaniu idei wolnościowej – należało pamiętać, że doczekała się ona urzeczywistnienia w momencie zaistnienia sprzyjającej ku temu sytuacji politycznej. Dopiero pojawienie się państw zaborczych we wrogich wzajemnie obozach w czasie pierwszej wojny światowej uwarunkowało i ostatecznie umożliwiło odrodzenie się państwowości polskiej: „Imponujący rozwój naszej kultury narodowej w dobie rozbiorów nie może przesłaniać nam oczu, że gdyby nie wojna wszechświatowa, może nie odzyskalibyśmy państwa; co gorsza, sam byt nasz narodowy był poważnie zagrożony”<sup>80</sup>.

A zatem nie można tracić z pola widzenia faktu, że obok wspólnoty kulturowo-ideowej naród tworzy lub dąży do wytworzenia wspólnoty politycznej. Dlatego istotna w procesie poznawczym grup narodowych i etnicznych jest perspektywa obywatelska, w której dominujące stają się funkcje polityczno-państwowe lub aspirowanie do nich<sup>81</sup>. W związku z tym istotną część świadomości narodowo-państwowej powinna stanowić znajomość sytuacji politycznej oraz położenia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Dopiero ukształtowana na podstawie obydwu tych komponentów (kulturowego i politycznego) samowiedza Polaków wyrażać mogła w sposób pełny powtarzaną przez Romana Dmowskiego myśl o sile „moralnej idei narodu”<sup>82</sup>.

Świadomość tożsamości narodowej człowieka wyraża się przez identyfikację z określoną wspólnotą narodową. Występuje ona w wyniku uznawania wspólnych wartości, posługiwania się tym samym językiem, zamieszkiwania wspólnego terytorium, stosowania pewnych określonych zwyczajów i obyczajów. Obok wymienionych wartości konsolidujących, członkowie narodu mają określone przekonania, wyobrażenia i aspiracje, w tym polityczne. Dlatego tożsamość zbiorową jednostek przynależnych do wspólnoty narodowej dopełnia i kształtuje uczestnictwo w strukturach organizacji państwowej, a przynajmniej posiadana wiedza co do warunków życia politycznego. Podejście takie łączy zarówno kulturową, jak i polityczną koncepcję narodu oraz jego zbiorowej tożsamości. Można skonstatować, że obejmuje ono zinstytucjonalizowane rezultaty historycznego procesu powstawania narodu.

<sup>80</sup> S. Zakrzewski, *Pogląd na dzieje Polski od roku 1914*, [w:] *Dziesięciolecie Polski odrodzonej 1918-1928*, red. M. Dąbrowski, Kraków-Warszawa 1928, s. 56; R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 129-162 i in.

<sup>81</sup> E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

<sup>82</sup> Por.: Z. Mazur, *Antenaci...*, s. 43.

Koncentrując się na obiektywnych, utrwalanych kulturowo i politycznie podstawach bytu narodowego, umożliwia orzekanie o posiadaniu bądź braku uformowanej tożsamości narodowej.

Wyróżnikiem dziejów Pomorza była zmienność jego przynależności państwowej, a wraz z nią ścieranie się na tym obszarze interesów dwóch grup ludności – polskiej i niemieckiej. Od 1918 r., a więc od odzyskania niepodległości przez Polskę i następnie włączenia w jej granice Pomorza, rywalizacja ta nabrała nowego znaczenia. Ludność polska Pomorza znalazła się w trzech różnych organizmach politycznych – państwie polskim, państwie niemieckim oraz Wolnym Mieście Gdańsku. W każdym z nich rozwój świadomości narodowej ludności polskiej określały dwa podstawowe czynniki – odrodzenie państwowości polskiej oraz kierunki niemieckiej polityki narodowościowej w ramach Republiki Weimarskiej, a następnie Trzeciej Rzeszy.

#### Summary

### **The aspects of the Polish national identity in Pomerania from mid-19<sup>th</sup> century to the creation of the Second Commonwealth of Poland**

The article presents the events which shaped and developed the Polish national identity in Pomerania from the mid-19<sup>th</sup> century until the transfer to the Second Commonwealth of Poland. The first part looks at the theoretical dimension of the concept of the national identity. The character of Pomerania's border location and its consequences on the Polish-German rivalry in this area and trans-cultural diffusion are stressed. The national relations at the time in question are marked with the predominance of German element. Simultaneously, the threat of Germanization built and strengthened the national identity among the Polish Pomerania population. The article also discusses the problem of the emerging Kashubian movement as a European nation rising tendency in mid-19<sup>th</sup> century. The events of the World War I slowly awoke the national identity, which in time evolved into hopes for independent Poland. The Treaty of Versailles of 28 June, 1919 decided on the fate of the people living on the Polish-German border. The transfer of the part of Pomerania to Poland in February 1920 put the end to struggle and socio-political activities towards national sovereignty.